



do redakcji Wyjaśnienie

do życiorysu Henryka Gutowskiego umieszczonego w książce pt. „Ziemia Sierpecka znana i nieznana”. Informator historyczno-krajoznawczy, a wydanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej-Sierpc 2007 r.

Strona 304, wiersze 18-21:

W punkcie kontaktowym, fabryce cukierków Łłowieckiego z Borkowa-spotyka kolegów z sierpeckiego POZ, między innymi: Zbyszka Sikorskiego, Leona Domagalskiego, Miecicia Chojnackiego, Julka Jeziórskiego i Stasia Gumińskiego.

Otóż wyjaśniam, że od września 1939 r., tj. od początku okupacji niemieckiej cała moja rodzina i ja mieszkaliśmy w Radzyminie, a mój Ojciec pracował w Urzędzie Skarbowym na stanowisku kierownika Działu Egzekucyjnego. Dopiero w pierwszej połowie sierpnia 1944 r. opuściliśmy Radzymin. Pana Łłowieckiego nie znałem i nie byłem nigdy w wytwórni cukierków wspomnianego p. Łłowieckiego w Warszawie. Nie należałem również do POZ.

Strona 505, wiersz 3 od góry:

...skuteczny zamach na komendanta niemieckiej policji w Klembowie, ...

Wyjaśniam, że w listopadzie 1945 r. był uczestnikiem zamachu na komendanta posterunku policji polskiej (tzw. granatowej) w Klembowie Kołodziejczyka, który poniósł śmierć z wyroku Polskiego Państwa Podziemnego.

Strona 505, wiersz 7 od góry:

w marcu 1945 r., w Brańszczyku (na trasie Wyszaków-Ostrów Mazowiecka) zasadzka zbrojna na żandarmerię niemiecką. Podaję wyjaśnienie, że w dniu 28.02.1944 r, na szosie prowadzącej z Wyszkowa do Ostrowi Mazowieckiej, w okolicy miejscowości Turzyn uczestniczył w zasadzce zorganizowanej wspólnie oddziału ogn. „Wyboja” z oddziałem pchor. Tadeusza Abramskiego ps. „Szaruga” na jadących samochodem Niemców, kierownika Arbeitsamtu w Ostrowi Maz. Lorenza Klingenfelda, kierownika „arbeitsamtu” w Wyszkanie Hermanna Kreitlova i kierowcę auta Emila Reicherta. Wszyscy trzej zostali zabici, samochód zniszczono, zdobyto dwa pistolety maszynowe z amunicją.

Strona 305, wiersze 8-9:

atak na żandarmerię posterunku w Klembowie zginęło 22 żandarmów, a AK-owcy zdobyli dużo amunicji i trzy wozy pancerne (!).

Wyjaśnienie: W nocy z 14 na 15 lipca 1944 r. brał udział w akcji na posterunek ochrony kolei w Ostrówku koło Klembowa obsadzony przez Niemców i własowców w sile 22 ludzi. Niemcy zginęli na miejscu, a 17 własowców zlikwidowano w okolicy Cygowa. Zdobyto 2 rkm-y, 2 karabiny szturmowe, 20 karabinów, 5 pistolety, rakiетnicę, kilkadziesiąt granatów, kilka tysięcy sztuk amunicji, kompletne wyposażenie dla 22 żołnierzy (maski przeciwgazowe, hełmy, łopatki, plecaki i inne). Zdobycz załadowano na trzy podwozy tzw. Gumowce. Z całą pewnością nie było 3 samochodów pancernych. Uderzenie na posterunek niemiecko-własowski wykonał oddział BCh ppor. Mariana Gotowca ps. „Antek Szczur” przy wsparciu oddziału AK dowodzonym przez Józefa Marcinkowskiego ps. „Wybój”.

Strona 305, wiersz 11:

w lipcu 1944 r. - w okolicy Cygowa-zasadzka na oddział własowców, Ukraińcy stracili 30 żołnierzy (!).

Wyjaśniam, że dnia 23 lipca 1944 roku wieczorem w okolicy Cygowa uczestniczył w zasadzce na oddział własowców w sile 22-23 żołnierzy. W wyniku starcia ogniowego zostano zabitych trzech z nich, a większość zbiegła w zarośla. Niskie stosunkowo straty nieprzyjaciela wynikały z faktu, że pozostawał on przez krótki czas pod ogniem oddziału „Wyboja”. Ponieważ nieprzyjaciel liczył 22-23 ludzi, w żadnym wypadku nie mogło ich zginąć trzydziestu (!).

Dane powyższe pozyskałem od Henryka Gutowskiego „Olgerda” 9 sierpnia 1990 r., a także od Eugeniusza Zajęca ps. „Ząbkowski”, Augustyna Zajęca ps. „Koło”, Mieczysława Salwina ps. „Krawczyk”, Eugenii Zielińskiej zam. Kunikowska ps. „Anka” i Janiny Zajęc zam. Arkuszewska ps. „Zośka”, gdy całą pomorską grupę odwiedziłem w Ryjewie koło Sztumu 9 kwietnia 1991 r.

Sprawdzałem dane w oparciu o pracę J. Gozdawy-Gołębiowskiego pt. „Obszar Warszawski AK”, pracę Wł. Ważniewskiego pt. „Na przedpolach Warszawy”.

Napisałem moje uwagi z wiarą, że w przyszłości zostaną one uwzględnione przy wznowieniu pracy, do której się odnoszę. Przesyłam wiele najlepszych życzeń i pozdrowień

Mieczysław Chojnacki

Radzymin, 19.07.2009 r.

Jako wydawca „Ziemi Sierpeckiej” czuję się w obowiązku upublicznić list Pana Mieczysława i w tym celu korzystam z uprzejmości „Rozmaitości Sierpeckich”.

Prezes TPZS – Zdzisław Dumowski

„Szeregi katów”

Widziałem jak idą
Ciemnym sznurem koszmarów
Ogień w ich twarzach nie gaś
Czarne szeregi katów

Widziałem jak byli blisko
Goląc im głowy i łamiąc palce
Krzyk palonych dzieci
Na zawsze zostanie w czaszce!

Widziałem, widziałem!
Spalone ciała kobiet
Widziałem szaleństwo w oczach
W oknach domów ogień!

Łukasz Tabisz